Źdźbło i belka

(Od własnego korespondenta w Polsce)

Warszawa, w czerwcu 1948.

Grecy u siebie w kraju mordują się wzajemnie. Komuniści mordują ludzi spod znaku rządowego, rządowcy dla odmiany komunistów. Te mordy wzajemne wywołują ostrą reakcję niemal całego świata kulturalnego, przy czym świat ten i tutaj dzieli się na dwa obozy: jedni z miejsca, kategorycznie i gwałtownie potępiają sądy greckie, skazujące na śmierć rebeliantów Markosa, drudzy potępiają komunistów. Przy czym państwa t. zw. demokracji ludowej, czyli komunistycznej z zasady i zawsze trzymają stronę rebeliantów i potępiają „morderców spod znaku „monarcho - faszystowskiego", t. zn. rządowców, broniąc, protestując, podnosząc uchwały, zbierając składki w interesie „walczących demokratów". A trzeba wiedzieć, że **we wschodniej Europie demokratami nazywa się zawsze i wyłącznie tylko komunistów, natomiast faszystami wszystkich innych.**

Ponieważ Polska posiada ustrój „demokracji ludowej", to znaczy komunistyczny, jest rzeczą przeto zrozumiałą, że stoi po stronie „demokratów" greckich, walczących „o wolność i demokrację ludową".

Wprawdzie w Polsce komunistów nie nazywa się nigdy komunistami, lecz tylko „demokratami", ale i tak już dzisiaj wszyscy wiedzą, że gdy padnie słowo demokrata z ust władców Polski dzisiejszej i ich trabantów, to zawsze chodzi o komunistów. Słowo „demokrata" używane jest tylko jako pokrywka dla komunizmu.

W tym woalowaniu się komuniści polscy idą tak daleko, że z pomiędzy wszystkich „demokracyj ludowych" Europy wschodniej Polska jest jedynym państwem, które nie posiada oficjalnie partii komunistycznej, ale tylko Polską Partię Robotniczą. Nazwę tę przyjęto dlatego, bo komuniści wiedzieli dobrze, że naród polski za nic w świecie nie chce komunizmu, znając go doskonale. Przeto, aby nie drażnić i nie zniechęcać do siebie mas polskich, użyli nazwy bezpłciowej PPR, zamiast PPK.

Wreszcie, również powszechnie w Polsce wiadomo, że skoro tylko jakiś najmniej znany komunista odezwie się gdziekolwiek, w jakimkolwiek punkcie globu ziemskiego, propaganda komunistyczna w Polsce podejmuje natychmiast ten głos, rozdyma go, powiększa do rozmiarów olbrzymiego balonu i puszcza go nad Polskę dzień po dniu, nazywając ten głos „głosem wolnego demokraty".

Każdy mord popełniony na człowieku jest zawsze i dla każdego człowieka uczciwego i prawdziwie demokratycznego wstrętnym i ohydnym. Takie mordy chrześcijanizm potępia w zasadzie, wychodząc z założenia, zresztą całkowicie słusznego, że skoro człowiek powstał do życia, winien żyć, a nie być sztucznie życia pozbawianym. Prawdziwa demokracja winna się wypowiadać nie w sądach i wyrokach śmierci na przeciwników politycznych, ale w wolnych wyborach, w swobodzie wypowiadania swoich przekonań, w wolności organizowania się i w swobodnej walce parlamentarnej o swoje ideały.

Tymczasem „demokracje ludowe", a z nimi i Polska, są niebotycznie daleko od takich zasad demokratycznych. W Polsce „demokratą" nazywany bywa tylko ten, kto jak ciele woła „niech żyje" i „precz" tam, gdzie każą wołać przywódcy komunistyczni, a faszystą jest znowu ten, kto chce mieć wolność głosu i wolność sumienia. Takiego „faszystę" stawia się też nie przed masy społeczne, aby się swobodnie wypowiedział i przekonał słuchaczy do swoich ideałów, ale przed kratki sądowe, gdzie bywa skazywany na śmierć, a w najlepszym wypadku na długoletnie więzienie.

W Polsce wolność sumienia, przekonań i słowa karane jest jako ciężka zbrodnia, jako zdrada narodowa i państwowa.

W tym stanie rzeczy „demokraci ludowi" w Polsce powinniby właściwie dyskretnie milczeć i nie rozdmuchiwać źdźbła w oku cudzym do rozmiarów belki, skoro belkę grzechu przeciwko wolności i swobodzie sami w oku własnym noszą.

Przecież mędrcy wschodni, dzisiaj panujący nad narodem polskim, sami usuwają z wyroków sądowych do dzisiaj swoich przeciwników, którzy również nie byli bynajmniej bez winy, bo mordowali swoich przeciwników politycznych — komunistów i socjalistów i przedstawicieli reżimu. Czyli, że jeszcze przed rokiem i dwoma mieliśmy w Polsce takie same obrazki wzajemnego wyrzynania się, jak w Grecji dzisiaj. I dziwne, że jakoś świat nie protestował ani przeciwko mordowaniu przeciwników rządu ani przeciwko wybijaniu jego zwolenników.

Dlatego „demokraci ludowi" w Polsce, na rękach których jest nie mniej krwi bratniej, co na rękach greckich, czy innych podobnych, powinniby właściwie milczeć i z własnym masłem na głowie nie wychodzić na słońce.

Oni jednakże tego nie zrobią.

P.P.R. i jego propaganda są tak bezczelni i tak gruboskórni, że marzenie o tym, aby nauczyli się trochę kultury demokratycznej jest tak samo beznadziejne, jak to, aby się niedźwiedź nauczył śpiewać.

Jan Karol Zambrowski.

ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. CZWARTEK, 10. Czerwca 1948 r. — LENS (Pas-de-Calais) — JEUDI, 10. Juin 1948. Nr. 137.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | *Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur:* Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Rząd przedkłada umowę londyńską Zgromadzeniu Narodowemu Francji

Rozpoczęcie obrad przewidziane na piątek

PARYŻ. — Zalecenia londyńskiej konferencji Sześciu w sprawie Niemiec zostaną w piątek przedłożone Zgromadzeniu Narodowemu. Dyskusja przeciągnie się prawdopodobnie do soboty. Przewidziane są liczne interpelacje. Dotychczas zostały zgłoszone dwie: p. Billoux (komunista) oraz p. Terrenoire (niezależny republikanin ludowy).

Uchwała przedłożenia zaleceń londyńskich Zgromadzeniu Narodowemu zapadła na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów we wtorek, po wysłuchaniu szczegółowego przemówienia min. Spraw Zagranicznych p. Georges Bidault.

Z ministrów nikt nie domagał się odrzucenia zaleceń. Kilku ministrów wysunęło jednak zastrzeżenia, m.i. także premier Schuman. Min. Teitgen zwrócił uwagę na wpływ, jaki decyzje londyńskie mogły by wywrzeć na postawę Związku Sowieckiego. Sprawę przyszłych stosunków między Wschodem a Zachodem poruszyli także ministrowie socjalistyczni.

Panuje przekonanie, że Zgromadzenie Nar. nie odrzuci umowy londyńskiej, ale będzie się domagać dalszych pertraktacyj celem uzyskania pewnych zmian.

Rzecznik rządu p. Abelin, po posiedzeniu Rady Ministrów oświadczył, że p. G. Bidault złoży w Zgromadzeniu Narod. deklarację o warunkach, stawianych przez rząd francuski przy zastosowaniu zaleceń londyńskich. Zalecenia konferencji Sześciu, wyjaśnił p. Abelin nie stanowią ani traktatu ani konwencji, przedłożonej parlamentowi do ratyfikacji. Chodzi o umowy, które rząd przyjmuje do wiadomości. Po dyskusji Zgromadzenie będzie miało możność wyrazić swój pogląd na zagraniczną politykę rządową.

* * *

Niepokój w W. Brytanii

LONDYN. — Angielskie koła oficjalne okazują jednocześnie zdziwienie i zaniepokojenie nastrojami krytycznymi wywołanymi we Francji przez zalecenia konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. Podkreśla się tutaj, że Francji poczyniono poważne ustępstwa, tak w sprawie Ruhry jak i organizacji Niemiec oraz że odrzucenie zaleceń przez parlament francuski groziłoby wytworzeniem drażliwej sytuacji i spowodowaniem kryzysu zaufania wśród aliantów zachodnich.



Min. Spraw Zagranicznych. Georges Bidault.

Od góry do dołu pp.: Poinso-Chapuis (Zdrowie Publ.), Depreux (Wychowanie Nar. oraz Jules Moch (Sprawy Wewn.). (Foto: Record)

Opinia gen. de Gaulle

Paryż. — Oczekuje się tutaj ogłoszenia opinii generała de Gaulle w sprawie położenia międzynarodowego, a zwłaszcza rezultatów konferencji Sześciu. P. Gaston Palewski udał się w środę rano do Colombey-les-Deux-Eglises, gdzie odbył długą konferencję z Generałem i prawdopodobnie odbierze deklarację jego w tej sprawie.

Jak donoszą, Generał jest zdania, iż Francja w sprawie zagadnienia niemieckiego czekała zbyt długo, by powziąć inicjatywę. Poleca on zjednoczenie Europy zachodniej z Francją na czele. Organizacja państw zachodnio - europejskich projektowana przez gen. de Gaulle miała by objąć również państwa niemieckie, którym uniemożliwiono by jednak odbudowę zjednoczonej Rzeszy, prędzej lub później groźnej dla układu.

*

Niemcy okazują niezadowolenie z zaleceń „Sześciu"

Frankfurt. — Niemcy okazują duże niezadowolenie, z zaleceń konferencji Sześciu w Londynie. Dr. Adenauer, przywódca chrześcijańskich demokratów w strefie brytyjskiej oświadczył: „Postanowienia londyńskie nie oznaczają nic innego jak nałożenie na Niemców jarzma na nieokreślony czas".

Przewodniczący Rady Gospodarczej w Frankfurcie oświadczył: „Nie chcemy ani rządu zachodniego, ani rządu zjednoczonych stref, ale rządu niemieckiego z siedzibą w Frankfurcie.

W Hanowerze dyrekcja partii socjal-demokratycznej również zaprotestowała przeciwko „jednostronnej decyzji zagranicznej".

Nowe trudności w sprawie dekretu o subwencjach dla Stow. Rodzin

Paryż. — Komisja Wychowania Narodowego, której przedłożono do zatwierdzenia treść rozporządzenia i okólnika w sprawie subwencyj dla Rodzin, uzgodnioną przez przywódców grup parlamentarnych, wypowiedziała się 23 głosami przeciw 17, za unieważnieniem dekretu. Za dekretem głosowali posłowie M.R.P., P.R.L. i prawicowi, przeciwko komuniści, socjaliści i radykałowie.

———:-:———

711 wypadków tyfusu w Bawarii, 23 zmarło

Monachium. — Epidemia tyfusu rozszerza się w Bawarii. Dotychczas zapadło na tyfus 711 osób. Władze sanitarne przeprowadzą szczepienia. Według ostatnich doniesień zmarło 23 osoby.

———:-:———

Dwaj wycieczkowicze zbłądzili podczas zwiedzania podziemi

SANT-MALO. — Dwaj mieszkańcy La Chapelle-au-Riboul (Mayenne), którzy udali się do Saint-Servan z wycieczką zorganizowaną przez byłych kombatantów, zabłądzili podczas zwiedzania starej fortecy w Aleth. Pomimo poszukiwań przeprowadzonych w podziemiach przez straż pożarną, nie natrafiono na ślad zaginionych.

———:-:———

Tragiczny zgon fabrykanta motorów Rolls-Royce

Londyn. — Pociąg londyńskiej kolei podziemnej zmiażdżył onegdaj sir Artura Sidgreave. Był on podczas wojny odpowiedzialny za fabrykację motorów Rolls-Royce przeznaczonych dla lotnictwa.

Stany Zj. zaciągną 25 tys. cudzoziemców do swej armii

Waszyngton. — Senat amerykański zatwierdził we wtorek ustawę, która przewiduje zaciąg 25 tysięcy cudzoziemców do armii U.S.A. Ustawa zapewnia zaciąg uchodźcom, przebywającym w Europie, którzy stoją na stanowisku antykomunistycznym i nie chcą wracać do swych krajów macierzystych pozostających pod reżimami komunistycznymi. Ustawa powiada, iż pierwszeństwo w zaciągu mają Polacy, Czesi i inne narodowości, które ze względu na obecny stan w Europie wschodniej i środkowej pozostają poza granicami swych krajów. Po pięciu latach nienagannej służby zaciągnięci będą mogli się ubiegać o obywatelstwo amerykańskie.

———:-:———

Rosja obniżyła odszkodowania wojenne dla Węgier i Rumunii

MOSKWA. — Rozgłośnia moskiewska podała do wiadomości w środę, iż Rosja przychylnie rozpatrzyła prośby Węgier i Rumunii i obniżyła odszkodowania tych państw do połowy. W ten sposób Węgrom skreślono 64 miliony dolarów odszkodowań, a Rumunii 55 milionów dolarów.

Wybór prezydenta 14 czerwca

Gottwald, kandydatem na prezydenta Czechosłowacji

Praga. — W najbliższy czwartek parlament czeski dokona wyboru przewodniczącego biura parlamentarnego. W najbliższy poniedziałek, t.j. w dniu 14. czerwca br. dokonany zostanie wybór nowego Prezydenta.

*

PRAGA. — Korespondenci zagraniczni w Pradze podkreślają, iż w kołach komunistów czeskich uchodzi za pewne wysunięcie Gottwalda jako kandydata na stanowisko prezydenta Czechosłowacji. Z drugiej strony Socjaldemokraci wysuwają Fierlingera. Wybór jednak Gottwalda uchodzi za pewny. Wówczas stanowisko Premiera przypadnie bądź Zapotockiemu, przywódcy czeskich Związków Zawodowych, bądź Slanskiemu, sekretarzowi generalnemu czeskiej partii komunistycznej. Obaj kandydaci są wicepremierami w obecnym gabinecie Gottwalda.

*

Dymisje dalszych dyplomatów czeskich

Paryż. — We wtorek podał się do dymisji radca ambasady czeskiej w Paryżu, Wacław Benesz, bratanek Prezydenta. Oświadczył on, iż z chwilą ustąpienia prezydenta Benesza, znikła ostatnia nadzieja zmiany na lepsze w obecnej sytuacji w Czechosłowacji.

Ustąpił także konsul czeski w Paryżu Hanus. Poseł zaś czeski w Sztokholmie Taborsky zrzekł się stanowiska na znak protestu.

Podpisanie francusko-polskiej konwencji o ubezpieczeniach społecznych

PARYŻ. — Toczące się od kilku tygodni francusko - polskie rokowania w sprawie wzajemności świadczeń i innych korzyści z ubezpieczeń społecznych dla Polaków we Francji i Francuzów w Polsce, zostały zakończone. W środę o godz. 18 nastąpi podpisanie konwencji w gabinecie min. Pracy, Daniela Mayera. W piątek po południu zostanie podpisana konwencja francusko-brytyjska.

Rada Republiki zatwierdziła umowę polsko-francuską w sprawie odszkodowań, jakie rząd polski zapłaci za upaństwowioną własność francuską w Polsce. Spłata nastąpi węglem, począwszy od 1951 roku.

———:-:———

Statek najechał na minę, 3 marynarzy zabitych, 2 rannych

PARYŻ. — W porcie Sete, statek pomocniczy najechał we wtorek na minę kilkaset metrów od portu. W następstwie wybuchu trzech marynarzy straciło życie. Dwóch innych odniosło rany. Statek był jednostką starego typu i poważnie zużyty.

Rząd francuski rozpatruje projekt układu dwustronnego z Ameryką

Paryż. — Francuskie ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało z amerykańskiego Departamentu Stanu projekt układu dwustronnego w sprawie podstaw prawnych pomocy amerykańskiej przyznanej Francji w ramach planu Marshalla. Projekt ten po zatwierdzeniu przez rząd i po ratyfikacji przez francuskie Zgromadzenie Narodowe będzie odesłany do Ameryki najpóźniej do 3 lipca br.

44 zabitych i 50 rannych

w nowym starciu między Żydami i Arabami w Maroku

Rabat. — W Maroku doszło do drugiego starcia między Żydami i Arabami w spr. Palestyny w ciągu nocy w centrum kopalń węgla w Dżerada, około 60 km. od Ouzda, gdzie rozegrała się pierwsza walka. W następstwie pożaru, którego przyczyn jeszcze nie wyjaśniono, około 60 Żydów zostało otoczonych przez Arabów. W toku bójki poniosło śmierć 44 osób. Ok. 50 jest rannych. Wśród ofiar znajduje się inżynier Francuz, p. Godin. Zabitymi są poza tym przeważnie kupcy, osiedli w centrum kopalnianym.

W Oużda gdzie poprzedniego dnia w bójce między Żydami i Arabami zostało zabitych 5 osób i około 30 rannych, manifestanci arabscy skorzystali z rozruchów i splądrowali 150 magazynów. Spokój przyprowadziła policja wspomagana wojskiem i czołgami. — Przyczyną bójki miało być zaalarmowanie Marokańczyków pojawieniem się w Ouida młodych Żydów, którzy jakoby potajemnie przekraczali granicę algersko - marokańską, udając się do Palestyny.

Vandenberg broni pełnej pomocy dla Europy

WASZYNGTON. — W kołach politycznych Ameryki sądzi się, iż Senat wypowie się przeciwko wszelkim obniżeniom pomocy amerykańskiej dla Europy. Senator Vandenberg zabierze głos w tej sprawie, oświadczając się za utrzymaniem pierwotnej kwoty 5 miliardów 300 milionów dolarów. Z akcji Izby Reprezentantów korzysta jedynie propaganda rosyjska.

Prasa i opinia publiczna w Ameryce wypowiada się za udzieleniem pełnej pomocy 16 państwom Europy.

Kandydaci republik. na prezydenta Stassen i Dewey wypowiadają się również za utrzymaniem pełnej pomocy dla Europy.

*

Pogłoski o ustąpieniu Marshalla

Nowy Jork. — Radiostacja nowojorska ogłosiła, że sekretarz stanu Marshall ma zamiar podać się do dymisji na skutek rozbieżności poglądów z prezydentem Trumanem w sprawie palestyńskiej. Jako ewentualnego następcę Marshalla wymienia się p. Acheson'a byłego podsekretarza stanu.

———:-:———

Dr Lange za pomocą Marshalla, ale przez O.N.Z.

WARSZAWA. — W dniu 8 czerwca br. dr. Lange oświadczył na konferencji prasowej w Warszawie, iż Polska jak i wiele innych krajów Europy wschodniej i środkowej chętnie przyjęłaby pomoc Marshalla, ale drogą przez O.N.Z. Dotychczas kraje środkowo wsch. Europy — mówił p. Lange — odbudowują bez pomocy amerykańskiej swój przemysł. Dr. Lange dowodził następnie, że w interesie całej Europy należy odbudować handel międzynarodowy.

*

Harriman zgadza się z Langem co do handlu międzyn.

PARYŻ. — Nadzwyczajny ambasador U.S.A. dla planu Marshalla Harriman oświadczył, iż zasadniczym zagadnieniem zmierzającym do podniesienia Europy pod względem gospodarczym, to zwiększenie obrotów handlowych pomiędzy Ameryką i Europą. Leży to w interesie obu stron. W tym celu Europa zachodnia musi odbudować szybko swoją wytwórczość i ustalić swe systemy monetarne.

———:-:———

Jugosławia i Rosja popierają Włochy w sprawie kolonii w Północnej Afryce

RZYM. — Z kół rządowych włoskich doniesiono, iż Jugosławia oświadczyła się w zasadzie za przyznaniem Włochom z ramienia O.N.Z. powiernictwa nad swymi dawnymi koloniami w Północnej Afryce. Rosja zajęła podobne stanowisko jak Jugosławia. W nocie skierowanej do Włoch Jugosławia czyni jednak zastrzeżenia, iż Erytrea Libia i Somali powinny z czasem otrzymać niepodległość. Krokiem tym, mówi nota, rząd jugosłowiański pragnie doprowadzić do polepszenia stosunków pomiędzy obu krajami i podjąć bliższą współpracę polityczną.

TEHERAN. — Premier perski Ibrahim Hakini podał się do dymisji, nie uzyskawszy poparcia w parlamencie.

„Kapitan Gilbert" przed trybunałem wojskowym



(Foto: Associated Press)

Oskarżony o zdradę kapitan Henryk Dericourt, zwanym „kapitanem Gilbertem", stanął przed trybunałem wojskowym w Paryżu. — Z prawej zeznający jako świadek Hugo Bleicher, jeden z szefów „Abwehr'y" we Francji.

Podróż generała de Gaulle do Moulins i Nevers

Moulins. — Gen. de Gaulle uda się w sobotę 12 czerwca do Moulins na zaproszenie Rady Miejskiej i dokona inauguracji skweru gen. Leclerc. W niedzielę 13 czerwca gen. de Gaulle wyjeżdża do La Charité-sur-Loire, a następnie do Nevers, gdzie weźmie udział w nabożeństwie w katedrze w Nevers i będzie przewodniczył uroczystości ku czci poległych. Następnie jako przewodniczący R.P.F. gen. de Gaulle wygłosi przemówienie polityczne, w którym zwróci się szczególnie do rolników.

———:-:———

84 osoby zachorowały po spożyciu ciastek

Digne. — 84 osoby, które na uroczystości pierwszej komunii św. w Valensole (Basses-Alpes spożyły ciastka, zachorowały wśród objawów zatrucia. Przypuszcza się, że worek, z którego czerpano mąkę do wypieku ciastek, poprzednio zawierał środki trujące.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Brytyjski minister Handlu Zagranicznego Wilson, oświadczył, iż W. Brytania wywiozła w maju br. zagranicę najrozmaitszych towarów za 130 milionów funtów.

LONDYN. — Książę na Edynburgu Filip otrzymał tytuł obywatela honorowego miasta Londynu.

FRANKFURT. — Władze brytyjskie ustaliły, że major Bogdanow, który należał do rosyjskiej Misji reparacyjnej w Bremie i zginął w tajemniczych okolicznościach w strefie brytyjskiej popełnił samobójstwo w stanie zamroczenia umysłowego.

BERLIN. — W czasie tegorocznych targów w Hanowerze kierownictwo Targów otrzymoło 7 tys. zamówień na samochody, wartości 3 miliony, 600 tys. dolarów.

PRAGA. — Premier Gottwald złożył wizytę prezydentowi Beneszowi i poinformował go, iż rząd przyjął jego rezygnację i przyznał mu dożywotnią pensję Prezydenta.

NANKIN. — Komunikat rządowy doniósł, iż na południowy zachód od Honan w Chinach rozbita została wielka armia komunistyczna, licząca 80 tys. ludzi.

10 tysięcy dzieci greckich uprowadzonych!

Ateny. — Komisja Bałkańska ONZ zajmująca się losem nieletnich dzieci greckich ustaliła, iż conajmniej dziesięć tysięcy młodych Greków przebywa w Albanii, Jugosławii i Bułgarii, nie mówiąc o kilkunastu tysiącach dzieci znajdujących się w innych krajach Europy wschodniej i środkowej. Komisja zaleciła rządowi greckiemu wszczęcie bezpośrednich rokowań z tymi krajami.

★

Rząd grecki nie ufa Markosowi

Ateny. — Rząd grecki oświadcza ponownie, iż oferta pokojowa Markosa była gestem obliczonym na opinię światową. Koła rządowe stają na stanowisku, iż partyzanci mają dwie drogi do wyboru, albo poddania się bezwarunkowego, albo dalszej walki, która musi doprowadzić do zupełnej likwidacji oporu w górach i na pograniczach.

Szef amerykańskiej Misji Wojskowej gen. Van Fleet zapewnił we wtorek rząd grecki, iż armia grecka otrzyma dostateczną ilość materiałów wojennych, by zakończyć szczęśliwie i zwycięsko operacje przeciwko oddziałom Markosa jeszcze w roku bieżącym.

Uroczystości weselne b. króla Michała i Anny odbędą się w pałacu królew. w Atenach

Ateny. — Zgodnie z doniesieniami pałacu królewskiego w Atenach, uroczystości ślubne był. króla Michała i księżniczki Anny-Bourbon-Parma odbędą się w czwartek po południu. Arcybiskup Damaskinos udzieli ślubu według obrządku greckiego. Przygotowania weselne są już w Atenach w pełnym toku. Młoda para zamierza spędzić cztery do pięciu dni w królewskim pałacu letnim w Tatoi, około 30 km. na północ od Aten, poczem wyjedzie w podróż poślubną na wyspę Rodos.

———:-:———

Rozstrzelanie pary kolaboratorów

Paryż. — Poraz pierwszy od zakończenia wojny rozstrzelano kobietę. W forcie Montrouge dokonano mianowicie egzekucji pary kochanków, Geneviève Danel oraz Roger Calame, obydwóch zdrajców i współpracowników Gestapo. Calame w obliczu śmierci przestał udawać chorego umysłowo. Towarzyszka jego straciła przytomność. Przeniesiono ją na miejsce egzekucji na noszach.

3 wyroki śmierci w Grecji

ATENY. — Sąd wojenny w Larissa skazał na kary śmierci 3 komunistów greckich. W Lamii zaś wykonano wyrok na 8 skazanych przez tamtejszy sąd wojenny.

*

ATENY. — Władze węgierskie odpowiedziały Grecji odmownie na notę w sprawie wydania dzieci greckich uprowadzonych przez oddziały Markosa.

Bernadotte proponuje rozejm na 11-go VI. o godz. 6-tej rano

Kair. — W środę Żydzi i Arabowie mieli udzielić odpowiedzi ostatecznie hr. F. Bernadotte na jego warunki zawieszenia broni. Spodziewać się należy, że Arabowie zgodzą się na rozejm. Hr. F. Bernadotte zaproponował, by ostatecznie rozejm w Palestynie obowiązywał, począwszy od piątku rana od godz. 6-tej. Gdyby strona którakolwiek stawiła jeszcze jakiekolwiek warunki, hr. Bernadotte nie będzie więcej pertraktował i odda sprawę ONZ.



(Foto: Associated Press)

P. Faris el Khuri, Syryjczyk, przewodniczył w dn. 2 czerwca 1948 posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa O.N.Z., na którym obradowano nad sposobem zakończenia walk żydowsko-arabskich w Palestynie.

Nowa ofensywa Żydów pod Latrun i na północny - wschód od Tel-Avivu

Tel - Aviv. — Według komunikatu „Haganah" Żydzi podjęli silne natarcia ofensywne we wtorek pod Latrum, które stanowi pozycję kluczową na drodze z Jerozolimy do Tel - Avivu. Do walki weszły znaczne siły żydowskie. Równocześnie „Haganah" podjęła ataki na froncie północno - wschodnim do Tel - Avivu, atakując pozycje Arabów pod Tulkarm, i usiłując w ten sposób rozbić „niebezpieczny trójkąt" obrony arabskiej. Na ogół pozycja strategiczna Żydów w tej chwili uchodzi za dobrą.

Egipcjanie donieśli o zniszczeniu kolonii żydowskiej Beit - Sanin na południowym froncie przy pomocy licznych bombardowań samolotowych.

*

Samoloty egipskie bombardowały Tel - Aviv, 20 zabitych i rannych

TEL-AVIV. — We wtorek rano samoloty egipskie dokonały nalotu na Tel-Aviv, zrzucając znaczny ładunek bomb na centrum stolicy Izraela. 20 osób zostało zabitych i rannych. Bomby upadły na budynek arbitra O.N.Z. Gmach znacznie ucierpiał. Z personelu nikt nie odniósł ran. Artyleria żydowska strąciła jeden samolot egipski.

★

Trygve Lie wysłał do Palestyny grupę 7 doradców dla F. Bernadotte

LAKE-SUCCESS. — Sekretarz O.N.Z. Trygve Lie wysłał samolotem we wtorek do Palestyny grupę 7 doradców O.N.Z., którzy pomagać będą w pracy Rozjemcy F. Bernadotte, odbywającego rozmowy z przywódcami arabskimi w Kairze.



(Foto: Record)

Rabinowie Bension Hazzan i Zey Einzberg przybywają do arabskiej kwatery głównej w Jerozolimie, celem prowadzenia rokowań nad poddaniem się starego miasta.

*

Ameryka gotowa wysyłać broń do Palestyny

WASZYNGTON. — Rząd amerykański przygotowuje ustawę, która wejdzie w życie na wypadek gdyby O.N.Z. nie doprowadziła do rozejmu w Palestynie. Ustawa ta zezwoli na wysyłkę broni i materiałów wojennych do Izraela. Władze amerykańskie czekają na moment, aż O.N.Z. potępi agresję arabską i zarządzi sankcje gospodarcze i wojskowe przeciwko napastnikom.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Snop światła"

Powodowany uczuciem szczerości, uważam za konieczne dać odpowiedź Panu Kowalczykowi na jego artykuł zamieszczony w „Narodowcu" z dnia 18 maja br. nr. 117, w dziale „Głosy Dyskusyjne Czytelników".

Panie Kowalczyk- Poruszył Pan sprawy aktualne, a które my znamy, bo odczuliśmy je wszyscy na własnej skórze. Pod kątem widzenia Pana Kowalczyka natomiast kryją się nieścisłości różne niejasności, z czego wynika, że to co Pan pisze, w swoim artykule, nie pisze Pan z własnego doświadczenia, ani przekonania. Wynika, że Pan jest raczej instrumentem cudzym., Pisze Pan, że nie jest komunistą ani faszystą. Ale jasno widać z słów pańskich, że są podlane sosem z kuchni Peperowskiej. Tymczasem ci, którzy zakosztowali tego tak zachwalonego sosu, są zupełnie innego zdania niż Pan. Mówią, że sos ten jest mocno przesolony, gorzki i niesmaczny i że kucharz tow. Gomułka nie jest wcale tak dobrym mistrzem kucharskim, jak go się reklamuje.

Panie Kowalczyk! Zawadził Pan z całym rozmachem o Mikołajczyka. A więc, dlaczego? Czy za to, że uszedł szczęśliwie żywy z kraju? Bo przecież każdemu człowiekowi rozsądnemu jest jasne, że nie mógł on niczego dokazać ani dokonać w kraju w okresie, kiedy był ministrem rolnictwa i wice premierem w rządzie Osóbki-Morawskiego.

A co się tyczy rządów sanacyjnych z przed września 1939 roku, to wszyscy jesteśmy zgodni, że nie reprezentowały one woli całego narodu Polskiego. Czy jednak temu właśnie był winien Pan Mikołajczyk? Czy nie wie Pan nic o tym, jak to więziono i katowano w Brześciu n/B. przywódców robotniczo-chłopskich z Wincentem Witosem na czele, z którym właśnie współpracował aktywnie p. Mikołajczyk?! Dalej zarzuca Pan p. Kwiatkowskiemu, Wydawcy „Narodowca" jakoby w roku 1940 — uciekał przed Niemcami za morze, tj. do Anglii wraz ze swoją żoną. Wobec tego zapytuję Pana, Panie Kowalczyk, czy na wypadek zajmowania przez wojska hitlerowskie Moskwy, Stalin pozostałby w niej? Ja sądzę i jestem pewny, że nie.

Czy sądzi Pan, że, wyjeżdżając p. Kwiatkowski z Francji, był w stanie zabrać ze sobą całe polskie Wychodztwo? Prawda, że nie, co? Dalej zapytuję Pana Kowalczyka w wypadku, gdyby był Pan na miejscu i w sytuacji Pana Kwiatkowskiego nie ratowałby żony i dzieci, co? Czy pozostawił by ich własnemu losowi? Napewno, że nie! Zapytuję jeszcze p. Kowalczyka, czy nic nie wie o tym, że nie tylko Pan Kwiatkowski był zmuszony do opuszczenia Francji, ale także gen. Sikorski z wojskiem i wiele dobrych patriotów francuskich z gen. de Gaulle na czele!

Następnie rozpisuje się Pan tak dosłownie o rozwoju i rozkwicie przemysłu i dobrobytu w Kraju, z czego sądzić by trzeba, że w tej dziedzinie nie jest Pan absolutnie kompetentny. Jest Pan bowiem w błędzie wielkim. Nie widział Pan, ani praktycznie nie zbadał istoty rzeczy. Czerpie Pan jedynie wiadomości ze źródeł „Gazety Polskiej". Widzę, że wszystkiego Panu dobrze tej niewiadomości, którą propaganda Peperowska karmi ludzi słabych! A co się tyczy wzmianki o zdobywaniu abonentów, to widzimy jasno, która strona więcej ubiega się o szczerych czytelników, to są „Gazeta Polska", która za pomocą R. N. P. F. i P. P. R. wysyła w każdą niedzielę i święto Brygady Szturmowe do największych okolic ze swoją lekturą propagandową celem werbowania czytelników. A „Narodowca"? A ponieważ nie wielu ją czyta, więc rozsyła ją masami darmo.

Dalej czyni Pan zarzuty panu Kwiatkowskiemu, jakoby odradzał Wychodźtwu od powrotu do kraju z braku patriotyzmu. Pod tym względem również Panu brak doświadczenia i dowodów realnych. Proszę wskazać, gdzie, kiedy i komu p. Kwiatkowski odradzał powrotu do Kraju i jak wyobraża sobie Pan patriotyzm? Pan Kwiatkowski przeżył te ciężkie, naprawdę, co jest jego obowiązkiem i chwałą. Pan Kwiatkowski całe swoje życie stał na polu walki w obronie narodu i Wychodźtwa Polskiego. Walczy na każdym trudnym i zagrożonym terenie zawsze w obronie prawdziwej demokracji chrześcijańskiej i cywilizacji katolickiej.

Zapytuję Pana, o ile Pan uważa, że tak świetne są warunki w Polsce, to dlaczego jeszcze Pan tu siedzi, i na co oczekuje? Żałuję bardzo, że nie może Pan zrozumieć właściwej istoty rzeczy o które chodzi w Kraju i na Wychodztwie? Wiem, że nie jest Pan sam o podobnych słabościach. Ale niech Pan postara się wniknąć głębiej w sedno tych rzeczy, które Pan poruszył — a zrozumie Pan, że „Narodowiec" ma słuszność.

Kropiciel

List Benesza do Gottwalda w sprawie rezygnacji

Praga. — List, jaki nadesłał Prezydent Benesz do premiera Gottwalda w sprawie swej rezygnacji brzmi: Panie Premierze!

„4 maja br. poinformowałem pana o moim ostatecznym zamiarze złożenia mej dymisji ze stanowiska Prezydenta Republiki. Omawialiśmy wówczas moją decyzję w ramach całości sytuacji politycznej. Podałem panu również zalecenia mych lekarzy, którzy domagali się, bym ze względu na stan mego zdrowia podał się do dymisji.

Powracając teraz do naszej rozmowy, proszę pana o poinformowanie Zgromadzenia Narodowego o mej decyzji, by mogło ono przedsiębrać odpowiednie kroki w sprawie przyjęcia do wiadomości mej rezygnacji z odpowiedzialnego stanowiska ,jakim mnie zaszczyciło, powierzając mi jednomyślnie ten wysoki urząd 19 czerwca 1946 roku. Dziękuję Zgromadzeniu za zaufanie i za przywiązanie, zawsze mi okazywane, które były dla mnie wielkim poparciem, i które zawsze starałem się usprawiedliwić czynami.

Życzę mym drogim obywatelom, ich przedstawicielom i rządowi, jak również Republice, by umieli unikać wszelkich katastrof i by wszyscy żyli i pracowali w miłości, tolerancji i przebaczeniu. Pozostawcie wolność dla wszystkich innych obywateli i cieszcie się nią wy sami. Wierzę w geniusz naszego narodu i w piękną przyszłość naszej drogiej Republiki".

„Mieczem tym będziecie bronić Jerozolimy"

W kościele paryskim odbyła się uroczysta inwestytura czterech nowych kawalerów orderu Świętego Grobu w Jerozolimie mianowanych przez Ojca św. Misją posiadaczy orderu, datującego się z czasów wypraw krzyżowych jest obrona Miejsc Świętych. Oficjant wręcza miecz kawalerowi, jeszcze nie ubranemu w biały płaszcz z czerwonym krzyżem, mówiąc: „Mieczem tym będziecie bronić Jerozolimy".



(Foto: France-Clichés)

Co sądzą Polacy w Ameryce o ofercie pokojowej Rosji?

„Stalin pragnie zwycięstwa republikanów"

Chicago. — „Dziennik Związkowy" (Zgoda), organ Związku Narodowego Polskiego wypowiada następującą opinię o wymianie not Mołotow - Beddel-Smith i Stalin - Wallace:

„Ostatnie posunięcie Departamentu Stanu, w którym wysunięta została próba „dogadania" się z Rosją — odbiła się szerokim echem na łamach pism całego świata.

Okazało się jednak, że polityczny pocisk Marshalla wrócił jak bumerang i uderzył w tych, którzy go wystrzelili.

Wykorzystała go Rosja i wykorzystał kandydat na amerykańskiego Quislinga — Wallace.

Sekretarz Marshall — powinien dobrze zbadać źródło „natchnienia" — które go wprowadziło na drogę szukania porozumienia z Sowietami.

Źródło to jest prawdopodobnie odpowiedzialne za konfuzję w sprawie Palestyny, jak i konfuzję próby nawiązania rozmów z Rosją.

I w pierwszym i w drugim wypadku skorzystała tym Rosja.

Skorzystał również amerykański „popychel" — Wallace.

Stalin rzucił swój ważki głos na jego szalę.

Rezultat — Marshall po raz nie wiadomo już który woła: — z Rosją nie można się dogadać!"

„Okazuje się jednak, że z Rosją mógłby się łatwo „dogadać" Wallace.

Stwierdził to sam Stalin.

Stalin gotów jest się układać ale ze swoim człowiekiem."

„Stalin wie, że to co mógłby otrzymać od Marshalla — nie będzie tym, czego on chce.

Dlatego też powiedział wyraźnie — że gotów jest do rozmów ale z Wallace'm."

„Siłą faktu — uderza to znów silnie w partię demokratyczną.

Stalin gra na dłuższą metę i wie do czego zmierza.

Dla powodzenia tej gry trzeba pogromu partii demokratycznej.

Polityka demokratów w sprawach robotniczych — nie jest taka, jakiej chce Moskwa.

Jest za łagodna.

Moskwa spodziewa się rządów silnej ręki w stosunku do robotników, gdy do władzy całkowicie dojdzie partia republikańska."

„Im gorzej dla robotników — tym lepiej dla komunistów i dla Moskwy.

Dlatego Stalinowi dziś potrzeba, — rozbicia partii demokratycznej, uzyskania jak najwięcej głosów dla Wallace'a i zwycięstwa całkowitego partii republikańskiej — jako zadatku, aby w przyszłości rosły wpływy komunistyczne."

„Ktoś powiedział, że Stany Zjednoczone nie mają ani własnej polityki zagranicznej, ani odpowiednio uzdolnionych dyplomatów."

„Trudniej nakreślić program polityki zagranicznej. któryby odpowiadał z jednej strony groźbie ze strony Rosji, a z drugiej potędze Stanów Zjednoczonych i do niego się zastosować.

Stąd błędy i łamańce polityczne.

Stąd propozycja nowych rozmów z Rosją i związanych z tym nowych ustępstw.

Chwiejność polityki zagranicznej U. S. wzmacnia stanowisko Sowietów, wzmacnia wpływy komunistyczne i osłabia prestiż Stanów Zjednoczonych w krajach, szukających u nich oparcia."

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W Stambule władze portowe zlikwidowały niebezpieczną szajkę szmuglerów narkotyków. Przy współpracy agentów amerykańskich i tureckich aresztowano podejrzanych podróżnych, którzy, jak się później okazało przewozili ładunek heroiny wartości jednego miliona dolarów.

■ Przemysłowcy brytyjscy studiują obecnie zagadnienie rąk do pracy. Wypowiedzieli się oni przeciwko zatrudnieniu w biurach pięknych kobiet ze względu na to, iż pracownice te szybko wychodzą zamąż, wywołują zakłócenia w pracy u mężczyzn, oraz nie budzą zaufania w pracy.

■ Walter Cambell lat 80, tamburzysta z pułku brytyjskiego w Yorkshire zaangażowany w 1883 roku, odbył 5-cioletnią służbę, poczem uciekł z wojska. Obecnie po tylu latach rozłąki dręczony wyrzutami sumienia, powrócił do pułku, oddał się wartownikom i poprosił, by go wtrącono do więzienia. Władze wojskowe darowały starcowi karę i na drogę zaopatrzyły go jeszcze w nieznaczną sumkę.

Żydzi próbują zdemilitaryzować wzgórze Scopus na drodze z Jerozolimy do Tel-Avivu

Jerozolima. — Oddziały Haganah usiłowały w niedzielę i w poniedziałek przeprowadzić w jednej miejscowości Międzynarodowego Czerwonego Krzyża do zawieszenia wszelkich działań na wzniesieniu Scopus, skąd Arabowie paraliżują wszelkie dostawy żywności i zaopatrzenia dla Nowego Miasta w Jerozolimie. Rokowania te natrafiły na opór ze strony Arabów.

U Polaków w Dammarie-les-Lys i Melun

(Reportaż własny „Narodowca")

Melun, w czerwcu 1948.

Na granicy między dawnymi prowincjami „Ile de France", stanowiącej serce Francji, i „Orleanais", leży miasto Melun.

Położone u wrót basenu paryskiego, nad Sekwaną, otoczone jest rozległymi i ludnymi osiedlami, których zabudowania ukazują się przejeżdżającym pociągiem z pasa łagodnych pagórków, pokrytych lasami. Dolina poprzecinana starannie uprawionymi polami i łąkami słynie z uprawy pszenicy, podobnie jak nasze Sandomierskie. Tu położony jest bogaty i najbardziej nowoczesny sprzęt gospodarski, wskazując na postęp i zamożność tutejszych włościan. Świadczą też o tym zabudowania, staranne utrzymane, których styl zbliża się do normandzkiego typu chałup. Od czasu do czasu z pośród kęp drzew wyłania się gustowny pałac lub zgoła zamek rycerski. Jesteśmy na historycznym szlaku, wiodącym z Orleanu do Paryża. Melun, niegdyś stanowiło bowiem przystań dla podróżnych z Południa a pierwszy po wyjściu z Paryża przed wjazdem w sławne lasy Fontainebleau.

Wielki ośrodek przemysłowy

Melun, położony przy głównym szlaku komunikacyjnym, korzystający z spławnej żeglugi rzecznej, stało się w ostatnim pięćdziesięcioleciu poważnym ośrodkiem przemysłowym w bezpośrednim zapleczu Paryża. W miarę rozwoju przemysłu, na peryferiach Melun powstało w bezpośrednim sąsiedztwie przedmieście, które z czasem wyrosło na niezależne osobne miasto: Dammarie le Lys.

Nowe to miasto, oraz kilka innych dzielnic, przeważnie robotniczych, skupiło się w przemysłu, ściągnęły także liczne rzesze pracowników, których pomieszczono w nowo-zbudowanych domkach.

Wśród napływowej po pierwszej wojnie ludności, znaleźli się również liczni Polacy, którzy wkrótce stworzyli silną kolonię polską — największą w dep. Seine et Marne. Trzonem kolonii polskiej są ci z Dammarie-les-Lys, stanowiącej przedmieście Melun (Melonu — jak mówią tutejsi rodacy).

Najbardziej zróżnicowana zawodowo kolonia polska

Kolonia polska w Dammarie-les-Lys i Melun, licząca około 2 000 dusz, jest kolonią najbardziej zróżniczkowaną pod względem zawodowym. Polacy pracują tu nieomal we wszystkich zawodach i na terenie całego miasta. Dlatego też są rozsiani wszędzie — poza większym skupiskiem w Dammarie i przy ulicy Jean Jaures można ich spotkać nawet na drugiej stronie Sekwany, płynącej tuż za miastem.

Główną grupę zawodową w Damarie-les-Lys stanowią metalowcy polscy, zatrudnieni w miejscowej „radiatorce" i „starej" odlewni. Poza tym spora liczba Polaków pracuje w „cementowni", jak nazywają tu fabrykę rur betonowych, słupów itp. Około 50 Polaków i Polek zatrudnionych jest w miejscowej, znanej na całą Francję fabryce czekolady i cukierków. Poważna liczba Polaków pracuje w tartakach i przemyśle leśno-drzewnym w wielkich lasach znanych pod ogólną nazwą Lasy Fontainebleau. Polaków zatrudniają także garbarnie, browary, zakłady chemiczne, fabrykujące masowo środki apteczne, roboty publiczne; pracują oni przy elektryfikacji linii kolejowej Paryż—Marsylia, nie brak ich w sklepach a nawet w administracji państwowej.

Ponadto w Dammarie i Melun poważna grupa Polaków pracuje na własny rachunek, bądźto jako mechanicy, szof.rzy, przedsiębiorcy transportowi, handlarze targowi; wreszcie istnieje tu kilka kawiarń i jedna polska masarnia.

Dochody Polaków

Rzecz jasna, że wobec takiego zróżniczkowania zawodowego, dochody poszczególnych rodzin polskich również nie są jednakowe. Podczas, gdy metalowcy zarabiają od 10 do 18 tysięcy franków w „radiatorce" (nie otrzymując mieszkania fabrycznego), w „starej" odlewni płace te wynoszą od 11 do 16 tysięcy miesięcznie. W fabryce wyrobów betonowych zarobki dochodzą do 18 000, w „czekoladowni" do 10 tysięcy. Robotnicy fabryki czekolady korzystają z tanich mieszkań i ogrodów. W tartakach i lasach płace sięgają 12 000 na kolei przy elektryfikacji i naprawie, zależnie od wykonywanej pracy zarobki wahają się między 12 a 28 000 fr. miesięcznie.

Dochody Polaków w wolnych zawodach zależne są od koniunktury ogólnej. W ostatnich czasach, wobec ciasnoty na rynkach i powszechnego zastoju w handlu, dochody ludzi w tym dziale aktywności spadły.

Ze względu na trudne warunki, w jakich żyje dziś wszędzie ludność miejska, nie trzeba dodawać, że pracą zarobkową zajmują się tu wszyscy zdolni do wykonywania jakiegokolwiek zajęcia. Gama przedsiębiorstw jest wielka i praca dostępna dla każdego. W ten sposób w rodzinach polskich pracują dwie i trzy osoby; dzięki temu rodacy dają sobie radę.

Polacy niechętnie zmieniają miejsce pracy i dlatego podczas ostatniego święta pracy wielu rodaków otrzymało państwowe odznaczenia za wieloletnią pracę, w jednym zakładzie. Na fakt, że Polacy zajmują coraz częściej stanowiska w administracji i urzędach prywatnych wpływa także poważna stosunkowo liczba rodaków, którzy uzyskali obywatelstwo francuskie.

Ośrodek życia narodowego

Polacy w Dammarie-les-Lys i Melun oddawna posiadają nieźle prosperujące organizacje społeczno-kulturalne. W chwili obecnej czynne są tu: Tow. Kat. im. Biskupa Przeździeckiego, K. S. M. P. bardzo ruchliwe stowarzyszenie młodzieży oraz stow. b. internowanych w Szwajcarii, które liczy poważną ilość członków.

Nauczanie polskie, które rozwijało się wspaniale przed wojną i było czynne podczas wojny aż do chwili aresztowania i wywiezienia do Buchenwaldu, nauczyciela polskiego p. Szulca, obecnie napotyka na pewne trudności. Istnieją tu dwie szkoły polskie, ale z braku lokali (nauka odbywa się na sali kafejki!) nie mogą one objąć całej dziatwy. Niemniej zainteresowanie nauczaniem polskim jest wielkie.

Opiekę duszpasterską nad kolonią i departamentem Seine et Marne sprawuje ks. Krzoska.

Kolonia polska w Dammarie-les-Lys i Melun wraz ze swymi organizacjami stanowi ośrodek, ku któremu ciążą wszyscy Polacy z całego departamentu.

• Polacy na roli

W dep. Seine et Marne na roli pracuje kilkaset Polaków, przeważnie jako robotnicy rolni. Liczba Polaków właścicieli gospodarstw rolnych, dzierżawców i połowników jest w tych okolicach minimalna.

W jesieni bieżącego roku kilku Polaków, pracujących dotychczas jako robotnicy rolni, obejmie fermy na własność lub w dzierżawę.

Na terenie Seine et Marne, słynącym z najlepszej pszenicy (Beauce) i masowej uprawy niektórych jarzyn, o dzierżawy lub połownictwo jest bardzo trudno, zwłaszcza gdy kandydaci nie rozporządzają większą gotówką. Z każdym rokiem jednak — choć powoli — liczba samodzielnych gospodarstw polskich wzrasta, zyskuje na tym stan polskiego posiadania. Penetracja polskich fachowców rolnych, którzy odbyli poważną i nieraz kosztowną praktykę na Południu, odbywa się w tempie powolniejszym aniżeli w dolinach Masywu Centralnego. Urodzajna ziemia, łatwy zbyt i transport wpływają na to, że Francuzi tutejsi nie uciekają do miasta — pozostawiając ziemię obcym, tak jak to się dzieje w licznych departamentach w Środkowej i Południowej Francji.

Z tej też przyczyny robocizna w dep. Seine et Marne jest wysoko ceniona i według urzędowych wskaźników, pełnowartościowy robotnik rolny zarabia około 50 do 52 fr. na godzinę (bez wiktu — najczęściej z mieszkaniem).

Współżycie robotników rolnych z przemysłowymi w Dammarie jest bardzo dobre. Dzieci rolników przyjeżdżają często autobusami do szkoły polskiej. Uroczystości narodowe, urządzane staraniem organizacji w Dammarie są częstem świętem dla całej Polonii w dep. Seine et Marne. Nierzadko na obchody przyjeżdżają Polacy z roli z miejscowości odległych o kilkadziesiąt kilometrów.

W ostatnich czasach Polonia w Dammarie często udziela gościny rodakom-żołnierzom z amerykańskich kompanii wartowniczych, obozującym w okolicy. Żołnierze ci, ludzie młodzi, często przebywający na tułaczce po kilkanaście lat, garną się chętnie ku rodakom z całym sercem. Bywa, że Polonia sercem też odpłaca i liczba związków małżeńskich powoli rośnie.

Kolonia polska w Dammarie-les-Lys jako ośrodek polski w tej części Francji stanowi poważną wyspę, na której tętni życie przy zachowaniu tradycyj i polskości z pożytkiem dla Polski i gospodarzy.

J. Urban

Zwierzchnicy kościoła prawosławnego zaproszeni do Moskwy

Moskwa. — W lipcu br. rosyjski kościół prawosławny będzie obchodził uroczyście 5-lecie swego istnienia jako kościół wyodrębniony. Na uroczystość tę zostali zaproszeni zwierzchnicy innych prawosławnych kościołów. Uroczystości rozpoczną się w dniu 8 lipca br. (C.I.C.)

Encyklopedia i Encyklopedyści

Napewno słyszał każdy, co się kryje pod pojęciem „Encyklopedia"? Niejeden z was widział u znajomych lub w bibliotece, albo nawet może posiada u siebie w domu, szereg tomów opracowanych w szyku alfabetycznym jako słownik. Gdy weźmie do ręki jakiś tom i otworzy na chybił trafił, to znajdziemy objaśnienia na wszystkie wyrazy, ułożone w porządku alfabetycznym.

Encyklopedia — to źródło wiadomości o człowieku, o zwierzętach i owadach, o wszelkich naukach, ludziach sławnych i wydarzeniach historycznych. Ciekawa to książka, chociaż tak mało używana! I ciekawa również jest historia jej powstania.

Encyklopedyzm, jako pewien ruch umysłowy, zrodził się w w. XVII. i wywarł ogromny wpływ na całe pokolenia. Człowiek wykształcony musiał się znać na wszystkich dziedzinach życia. Pisarz angielski 17 wieku J. Milton, radzi, aby naukę dwunastoletniego chłopca rozpocząć od gramatyki łacińskiej, arytmetyki, geometrii i nauki moralności. Potem przejść do studiów nad rolnictwem, nad filozofią, przyrodą, geografią i medycyną. Poza tym do lat 20 uczeń powinien zapoznać się z etyką, historią, logiką, polityką, retoryką (nauką wymowy), ekonomią oraz językami: łacińskim, greckim, hebrajskim, syryjskim, włoskim, haldejskim i t. d.

Aby wchłonąć ten ogromny materiał, potrzeba było naprawdę wybitnego umysłu i systematycznej pracy kształceniowej. Z encyklopedyzmem związana była mnemotechnicznie specjalna metoda uczenia się, o której mówiliśmy w jednym z naszych artykułów Jaka była wartość tej nauki, nie będziemy w tej chwili zadawali sobie trudu rozwiązywania tego zagadnienia. Faktem jest, że encyklopedyzm zaważył bardzo mocno na całym życiu umysłowym współczesnego życia cywilizowanego i przetrwał do dni dzisiejszych, pod nazwą materializmu dydaktycznego.

W w. XVIII grono encyklopedystów takich jak: D. Alembert, Rousseau J. J., Wolter, Holbach i Helvetius, pod przewodnictwem Diderota zabrało się do opracowania Powszechnej Encyklopedii, która w ciągu dwudziestu dwu lat pracy ukazała się w 33 tomach. **P. G.**

List pasterski Prymasa Mindszenty do katolików węgierskich

Budapeszt. — W niedzielę odczytany był we wszystkich kościołach katolickich na Węgrzech list pasterski Prymasa Minshenty, który przestrzegł wiernych przed czytaniem wydawnictw komunistycznych ukazujących się w wielkich nakładach, które mają na celu wprowadzenie w błąd opinii katolickiej. Prymas przestrzegał również przed słuchowiskami radiowymi, które zatrute jadem ideologii komunistycznej, są narzędziem wrogiej dla Kościoła propagandy. Prymas potępił prasę reżimową, która nie służy interesom katolików węgierskich i nie jest wykładnikiem interesów narodowych. Mówiąc następnie o systemie społecznym i wyzysku oraz o metodach rządzenia przez przywódców komunistycznych Prymas podkreślił, iż w obecnym ustroju nadużywa się terroru i więzień dla celów partyjnych, co dla obyczajów partyj podtrzymujących ten reżim jest najwyższą hańbą.

Wzywając społeczeństwo do trzymania się zdala od politycznej propagandy, Prymas przypomniał, iż całe społeczeństwo katolickie powinno skupić się wokół Kościoła i jego przywódców, by niedopuścić do upaństwowienia szkolnictwa katolickiego na Węgrzech.

*

Krwawe starcia z policją węgierską

BUDAPESZT. — W północno-zachodnich Węgrzech doszło ostatnio do ostrych manifestacyj, w czasie których ludność miejscowości Pecspeteri wezwana przez księdza miejscowego przeciwstawiła się siłą upaństwowieniu szkoły katolickiej. W wyniku tego starcia był jeden zabity i kilku rannych.

Komunistyczny minister Oświaty Orthuly zwrócił się z listem do Kardynała Minshenty, w którym składa całkowicie winę za dalsze tego rodzaju wypadki, jakie wynikną w przyszłości pomiędzy katolikami i władzami państwowymi na duchowieństwo katolickie, które wypowiada się przeciwko upaństwowieniu szkolnictwa katolickiego.

W 10-tą rocznicę międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego na Węgrzech

Budapeszt. — Katolicy na Węgrzech obchodzili ostatnio 10-tą rocznicę wspaniałego Kongresu Eucharystycznego, który odbywał się tutaj pod przewodnictwem kardynała Pacelli w 1938 roku.

W ramach tych uroczystości odprawiono w całym kraju nowenny, na zakończenie których odbyły się procesje.

W związku z tymi uroczystościami Ojciec św. wygłosił przez radio specjalne orędzie, które było słuchane z wielką uwagą przez cały świat katolicki na Węgrzech. (C.I.C.)

Bilans 5 miesięcznych walk w Grecji

2 tys. zabitych, 1000 rannych, 4 tys. jeńców

Ateny. — Komunikat trzeciej armii greckiej ocenia, iż w ciągu 4 miesięcznych walk, począwszy od stycznia br. partyzanci stracili 2 tysiące zabitych, 1000 rannych; liczba zaś jeńców wynosi conajmniej 4 tysiące ludzi. Walki obecne wchodzą na niektórych frontach w okres najbardziej decydujący.

★

Nowe wyroki w półn. Grecji

Ateny. — W Grecji stracono w sobotę 5 komunistów greckich za akty sabotażowe.

Na dwóch wykonano wyrok w Aleksandropoulis, a trzech stracono w Kozani za dostarczanie pożywienia dla partyzantów. Wśród zgładzonych znajduje się pewien oficer partyzancki, który ujawnił pozycje armii rządowej. Zasądzony został jako szpieg.

★

Grecja chce pokoju z Albanią

Ateny. — Rząd grecki poinformował Komisję Bałkańską, iż jest gotów zawrzeć pokój z Albanią, z którą Grecja znajduje się w wojnie od 8 lat. Od 1940 roku, kiedy Włochy wypowiedziały wojnę Grecji, rząd albański stanął po stronie Mussoliniego i podjął walkę przeciwko Grekom. Od tego czasu nie było żadnych prób, by doprowadzić do zawarcia traktatu pokojowego z Albanią.

Plan Marshalla

Waszyngton. — Administrator planu Marshalla Paweł Hoffman oświadczył na konferencji prasowej, że trzy kraje z pośród głównie korzystających z planu Marshalla prowadzą obecnie rokowania w celu otrzymania pożyczek, przewidzianych w programie pomocy Europie. „Zagadnienie przystosowania kursu wymiany walut europejskich jest również rozważane", dodał p. Hoffman, który oznajmił również, że 15 milionów dolarów zostanie użytych na propagowanie wydawnictw i literatury amerykańskiej w Europie.

———:-:———

Orędzie Papieża do młodzieżowych organizacyj w Anglii

LONDYN. — W imieniu Ojca św. Mgr. Montini przekazał przewodniczącemu związku chrześcijańskiej młodzieży robotniczej w Anglii, specjalne orędzie. Po raz pierwszy Papież zwrócił się z tego rodzaju orędziem do osoby świeckiej w W. Brytanii. (C.I.C.)

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

78) (Ciąg dalszy)

Czasy w których żył, były czasami samowoli i zdarzało się nieraz, że konkurent poczęstowany czarną polewką nie rezygnował lecz usiłował pannę wykraść. Głośna historia nieszczęsnej Halszki Ostrogskiej żywo stała wszystkim w pamięci. Rapty niezawsze zresztą kończyły się tak dramatycznie. Częstokroć rodzice przyniewoleni udzielali zezwolenia i błogosławieństwa. Był to sposób rycerski, nabrzmiały echami starych zwyczajów wykradania przyszłej. Ryzyko towarzyszyło mu, owszem, niemałe. W razie schwytania winowajcy w momencie zamachu, ojciec, brat porywanej, względnie ich zastępcy, mieli obowiązek zuchwalca mieczem pokarać, lub obatożyć, co było despektem gorszym niż śmierć. W całej zaś Rzeczypospolitej znana była pocieszna historia niefortunnego aspiranta do ręki jejmościanki Słuszanki, Hipolita Jaronia, herbu Strzała. Ojciec panny przejął list konfidencjonalny, nic po sobie nie pokazał, chustkę umówioną w oknie na znak zgody wywiesił i na proponowane miejsce schadzki wyprowadził starą i głuchą pannę respektową, w stroik córki przyodzianą. Kawaler w gorączce efektu zamiany nie dostrzegł i porwał na konia fałszywy skarb. Jużcić musiał się rad nierad z wykradzioną dziewicą ożenić.

Wszystkie te refleksje, wspomnienia, pomysły hasały po rozpalonej głowie eks - narzeczonego, nie osłabiając bynajmniej jego pragnienia działania. Porwać Anusię i przywieźć do Brzezia. Nie znajdzie się wtedy nikt co by mu przyganił. Ale jak rapt przeprowadzić? Tu impet myśli przystawał jak koń przed zbyt wysoką przeszkodą. Bo co innego wykradać pannę z lada szlacheckiego dworu, gdzie co najwyżej stróż i parę psów brzechunów obejścia pilnuje, a co innego z kodeńskiego zamku, gdzie most na noc podnoszony, gdzie mury i straże na murach... Laboga, toż to nie na siły ludzkie impreza! Mogłaby się udać tylko w jednym jedynym wypadku. Gdyby Anusia sama zechciała ku miłemu wyjść... Ale ona słaba podobno... Z łoża od paru miesięcy nie wstaje...

W każdym wypadku zasięgnięcie języka było najpilniejszą rzeczą. Kacper sam się nasuwał jako posłaniec, pewny, bo osobiście zainteresowany. Tylko jaki powód jego podróży do Kodnia wymyślić?

Kto chce psa uderzyć kij zawsze znajdzie. Staszek napisał list do pana Moczydłowskiego proszący o przepis na trutkę na lisy. Kacper pojechał. Młody Drohojowski nie odziedziczył po ojcu cnoty cierpliwości przeto nie mógł usiedzieć na miejscu w oczekiwaniu powrotu wysłańca. Nie dbając o wichry marcowe, o pluchę przedwiośnia zacinającą mroźnymi igłami, ganiał po lasach rozgorączkowany i niespokojny. Niecierpliwość jego wzrastała w miarę jak pobyt Kacpra się przedłużał.

A przedłużał się, ponieważ pan Moczydłowski chcąc wszelką uprzejmość okazać, postanowił nie tylko przepis posłać, lecz i samą trutkę własnoręcznie przyrządzoną. Te ostatnie zaś wymagało niemało drobiazgowych zachodów i czasu.

Kwiecień dął już w wiosenne flagi, kiedy Kacper na koniec powrócił. — Wiadomości jakie przywiózł, (niezależnie od trutki), były i dobre i złe. Dobre, bo wojewodzianka była pono zdrowsza. Już ją nawet wynoszono z krzesłem na słońce przed komnaty i Kacper widział ją zdaleka, bielutką, siedzącą. Złe — bo towarzyszyły jej dwie zakonnice z łuckiego klasztoru, sypiające w komnacie przyległej do panieńskiej komnatki i stale na zmianę przebywające przy pannie. Mają pozostać, póki ona całkiem nie ozdrowieje, a potem z nią razem do klasztoru wrócić.

Ta wiadomość była ciosem. Więc i o wykradzeniu nie ma mowy! Jedyną nadzieją mogło być porwanie w drodze pomiędzy Kodniem a Łuckiem. Nadzieja to jakże słaba! Anusia nie wyjedzie z zakonnicami samotrzeć. Wojewoda doda jej dla splendoru nie szczupły taborek. Daremnie próbować, nie mając ze sobą kilkunastu tęgich zbrojnych.

Skąd ich wziąć? Ojcu zwierzyć się? Ojciec nie zezwoli. Jest przeciwny wszelkim gwałtom. Więc co począć, co?!... W ostatecznej rozterce zwracał się z gorącą modlitwą do Boga. Każdy człowiek tak postępuje, kończąc na tym, od czego winien zacząć.

(Ciąg dalszy nastąpi).